



# BIULETYN

Nr 36 (1273), 16 kwietnia 2015 © PISM

Redakcja: Marcin Zaborowski (redaktor naczelny) • Katarzyna Staniewska (sekretarz redakcji)  
Jarosław Ćwiek-Karpowicz • Aleksandra Gawlikowska-Fyk • Artur Gradziuk • Dariusz Kałan  
Piotr Kościński • Sebastian Płociennik • Patrycja Sasnal • Marcin Terlikowski

## „GoIndia”: Nowy etap współpracy polsko-indyjskiej

Patryk Kugiel

*Ambitne plany reform gospodarczych i większa aktywność międzynarodowa nowego rządu Narendry Modiego zwróciły ponownie uwagę świata na Indie. Obecnie jest to najszybciej rozwijająca się duża gospodarka, oferująca nowe możliwości handlowe i inwestycyjne. Podczas pierwszej wizyty w Europie indyjski premier omawiał perspektywy zacieśnienia współpracy z Niemcami i Francją. W związku z tym także Polska powinna nadać priorytet relacjom dwustronnym. Program „GoIndia”, który uruchamia Ministerstwo Gospodarki, jest ważnym krokiem w tym kierunku, ale potrzeba też wszechstronnej współpracy w różnych dziedzinach.*

Niemal rok po zdecydowanym zwycięstwie wyborczym rząd Indyjskiej Partii Ludowej pod przewodnictwem Narendry Modiego realizuje ambitny plan reform, który ma uwolnić potencjał kraju i przywrócić mu szybką ścieżkę rozwoju. Wzrost gospodarczy w zeszłym roku osiągnął 7%, a w następnym powinien jeszcze przyspieszyć i przekroczyć poziom 8%. W momencie gdy gospodarka Chin hamuje, Brazylii – jest w stagnacji, a Rosji – w recesji, Indie są najszybciej rozwijającym się dużym krajem. Dlatego podczas wizyty w Niemczech i Francji premier Modi rozmawiał o ożywieniu współpracy gospodarczej. Ważne jest, aby także Polska wykorzystała ten moment do zacieśnienia relacji dwustronnych.

**Make in India.** W ostatnich miesiącach nowy rząd ogłosił wiele projektów, takich jak „Czyste Indie”, „Cyfrowe Indie”, „Miasta inteligentne” czy „Umiejętności Indii”. Spajającym tematem wprowadzanych zmian jest kampania „Make in India” („Produkcujcie w Indiach”), której celem jest przekształcenie kraju w światowe centrum produkcji, projektowania i innowacji. Dzięki temu Indie chcą silniej włączyć się w tworzenie globalnego łańcucha wartości i oprzeć gospodarkę w większym stopniu na eksporcie. Udział sektora wytwórczego w PKB ma wzrosnąć z 16% do 25–30% do 2025 r., a udział w globalnym handlu z ok. 2% do 5% do 2030 r. Rząd obiecuje zdecydowaną walkę z korupcją i biurokracją, likwidację wielu wymogów licencyjnych i poluzowanie prawa pracy. W parlamencie trwają prace nad zmianami w prawie nabywania ziemi, reformą podatkową i dotyczącą inwestycji zagranicznych. Udział zagranicznych inwestorów w sektorze ubezpieczeniowym i obronnym podniesiono już z 26% do 49%, a bezpośrednie inwestycje zagraniczne na kolei czy w budownictwie mają być całkowicie uwolnione. Do 2016 r. podatki stanowe zostaną zastąpione jednym podatkiem krajowym, który po raz pierwszy stworzy wspólny rynek indyjski.

Zmiany są bardzo potrzebne, bo liberalizacja gospodarki i lepszy klimat dla biznesu pomogłyby także ściągnąć tak potrzebny obcy kapitał i inwestycje. Obecnie Indie zajmują 142. miejsce wśród 189 państw w rankingu Banku Światowego „Doing Business”, za Jemenem, Uzbekistanem czy Iranem. Modi chce, aby dołączyły do czołowej 50 w dwa lata. Z liczącą prawie 1,3 mld i młodą populacją (połowa nie skończyła 25 lat), coraz liczniejszą klasą średnią i chłonnym rynkiem mają duży potencjał. Aby jednak wykorzystać te uwarunkowania, będą musiały wykształcić, wyszkolić i zatrudnić ok. 12 mln młodych ludzi wkraczających na rynek pracy każdego roku. Dziś aż 95% miejsc pracy znajduje się w sektorze nieformalnym, a jedynie 5% pracowników ma przygotowanie do zawodu. Ponadto, dla poprawy infrastruktury i pobudzenia gospodarki rząd planuje ogromne inwestycje publiczne – ponad 11 mld dol. więcej w nowym budżecie zamierza przeznaczyć na nowe autostrady (tzw. korytarze przemysłowe), porty, lotniska, elektrownie i odnawialne źródła energii. Dodatkowe środki mają być przeznaczone na obronę, naukę i edukację.

Chociaż jak dotąd zmiany są bardziej w retoryce niż w rzeczywistości, a reformy mogą zostać zablokowane przez opozycję, Indie mają szansę na drugi etap liberalizacji, po tym jak reformy w 1991 r. nadały ich gospodarce dynamiki.

**Szanse dla Polski.** Ogromny rynek, duże wydatki publiczne i poprawa warunków działalności gospodarczej czynią Indie jednym z najbardziej perspektywicznych kierunków poza UE dla polskich firm. Intensyfikacja oficjalnych wizyt w Delhi pokazuje, że świadomość tych szans jest coraz większa. Tylko w tym roku w Indiach byli już wicepremier i minister gospodarki Janusz Piechociński (w styczniu, na forum Vibrant Gujarat) oraz minister rolnictwa Marek Sawicki wraz z delegacją polskich biznesmenów (w marcu, na targach Aahar w Delhi). W kwietniu ma być uruchomiony długo zapowiadany program „GoIndia”, wzorowany na wcześniejszych „GoChina” i „GoAfrica”. Powinien on ułatwić finansowanie udziału w targach i promocję Polski oraz zachęcić firmy do wejścia na indyjski rynek.

Potencjał polsko-indyjskiej współpracy wciąż bowiem jest słabo wykorzystywany. Chociaż w zeszłym roku obroty handlowe wzrosły o 15%, ledwo przekroczyły poziom 2 mld dol. Polska importuje z Indii trzykrotnie więcej, niż tam eksportuje, a deficyt handlowy stale rośnie. W Indiach działa tylko kilka polskich firm (TZMO, Can-Pack, Bioton, Polmor), a znacznie więcej indyjskich inwestycji lokowanych jest w Polsce, szczególnie w sektorze usług dla biznesu i IT. W miarę jak atrakcyjność Indii rośnie, zwiększa się tam także zagraniczna konkurencja dla polskich firm.

Program „Make in India” oznacza, że bardziej skuteczne na tym rynku będą firmy gotowe do przeniesienia tam części swej produkcji. Największe szanse dla biznesu są tradycyjnie w sektorze górnictwa, energii, obronnym, ale także coraz częściej w rolnictwie, przetwórstwie żywności, ochronie środowiska czy biotechnologii. Polska może włączyć się w szkolenie i kształcenie indyjskich pracowników. Rozwój polskich miast w ostatniej dekadzie, również dzięki funduszom z UE, sprawił, że wiele firm zdobyło doświadczenie, które mogą wykorzystać w projektach modernizacji miast indyjskich, m.in. w transporcie, budownictwie, budowie oczyszczalni ścieków, wodociągów, produkcji energii odnawialnej. Niszą dla polskich firm mogą okazać się dostawy tanich i mało zaawansowanych technologii, na które będzie ciągle duże zapotrzebowanie. Kluczem do zwiększenia eksportu pozostanie nadal znalezienie odpowiedniego partnera lub założenie indyjskiego oddziału firmy.

**Nie tylko gospodarka.** O ile współpraca gospodarcza rozwija się coraz lepiej, o tyle dialog o polityce i strategii jest mniej zaawansowany. Nie doszła do skutku rozważana na czerwiec wizyta ministra spraw zagranicznych Indii, a polskie plany wizyt w Indiach komplikuje w tym roku krajowy kalendarz wyborczy. Wybór kierunków ostatniej podróży premiera Modiego jasno pokazuje, kto się liczy dla Indii w Europie. Mimo gotowości Polski do podniesienia rangi stosunków dwustronnych, Indie kontestują potrzebę strategicznego partnerstwa i jego wartość dodaną. Wynika to po części z niedoceniań wielu możliwości strategicznej współpracy.

Na poziomie relacji wielostronnych – od negocjacji klimatycznych, przez zwalczanie terroryzmu, do reformy ONZ – oba kraje mają wspólne interesy. Polska może bardziej otwarcie poprzeć aspiracje Indii do uzyskania stałego miejsca w Radzie Bezpieczeństwa ONZ (RB ONZ) i liczyć na rewanż przy wyborze na niestałego członka na lata 2018–2019. Dla Indii ważny będzie też polski głos w ich staraniach o przyjęcie do reżimów nieproliferyjnych, a szczególnie Grupy Dostawców Nuklearnych (NSG). Oba kraje mogą nawiązać dialog o współpracy rozwojowej i np. przygotować wspólne projekty w Mjanmie. Polska powinna też aktywniej kształtować relacje UE–Indie i pomóc ożywić negocjacje umowy o wolnym handlu. Ciekawą formą dyskusji na tematy regionalne będą spotkania w formacie Grupa Wyszehradzka–Indie. Ponadto można rozważyć nowe możliwości inicjatyw trójstronnych (np. w sektorze zbrojeniowym, energii czy współpracy rozwojowej) związane ze zbliżeniem USA–Indie.

Wymiar strategiczny może mieć też współpraca dwustronna w ramach programu „Make in India”. Polska – będąca w przeszłości dostawcą uzbrojenia – powinna aktywnie włączyć się w modernizację sił zbrojnych Indii: w transfer technologii i wspólne projekty badawczo-rozwojowe. Podobnie ważny będzie udział w zaspokojeniu potrzeb energetycznych Indii (np. przez eksport węgla, technologii czy szkolenia). Turystyka, edukacja, nauka i eksploracja kosmosu – to kolejne obszary, gdzie Polska ma coraz więcej do zaoferowania. Istotne jest, aby Indie włączyły Polskę do programu „Visa on arrival”, a Polska wprowadzała kolejne udogodnienia w przyznawaniu wiz studenckich, biznesowych i turystycznych.

**Wnioski.** Indie mogą stać się jednym z „biegunów” nowego porządku międzynarodowego. Nowe możliwości biznesowe i znaczenie polityczne powinny skłaniać Polskę do położenia większego nacisku na dwustronne relacje i podejmowanie nowych inicjatyw. Program „GoIndia” pojawia się w dobrym momencie i może stanowić cenne dopełnienie kampanii „Make in India”. Należy mu zapewnić odpowiednie finansowanie i uzupełniać go kolejnymi programami współpracy technologicznej, edukacyjnej i społeczeństwa obywatelskiego. Węgry, które przeznaczają 2 mln euro rocznie na dwustronny Fundusz Badań Strategicznych i oferują 200 stypendiów rządowych indyjskim studentom, pokazują, jak można inwestować w te relacje. Lepsze zrozumienie potrzeb Indii ułatwiłoby wspólne wybranie dziedzin i branż, w których Polska może być atrakcyjnym partnerem.

Chociaż inicjatywa „GoIndia” jest krokiem w dobrym kierunku, to aby stosunki dwustronne nabrały strategicznego wymiaru, muszą wykraczać poza gospodarkę. Niezbędne są intensyfikacja dialogu politycznego oraz poszukiwanie możliwości wspólnych działań na forum globalnym i regionalnym (np. dot. zmian klimatycznych czy relacji z UE). Otwarte poparcie Indii w ważnych dla niej sprawach (RBONZ, NSG) byłoby pozytywnym sygnałem i ułatwiłoby współpracę w innych sektorach. Jednocześnie rozmiar Indii i złożoność ich problemów wymagają zaangażowania wielu podmiotów i lepszej koordynacji działań ministerstw, firm, lokalnych samorządów i społeczeństw obywatelskich. Dobrym pomysłem byłoby też wsparcie bliższych kontaktów regionów i miast z Polski i Indii.